

Polska delegacja wyjechała na sesję RWPG

Na XXV sesję RWPG udała się 26 bm do Bukaresztu delegacja Polski, na czele z premierem Piotrem Jaroszewiczem. W skład delegacji wchodzi: wicepremier Mieczysław Jagielski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR — Stanisław Kuziński, p. o. przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Witold Trampczyński, przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki — Jan Kaczmarek, minister handlu zagranicznego — Kazimierz Olszewski, minister finansów — Józef Trendota, przewodniczący Prezydium WWRN Józef Pińkowski.

XXV sesja RWPG, która odbywać się będzie w Bukareszcie od 27 do 29 bm., rozpatrzy projekt kompleksowego programu integracji gospodarczej krajów socjalistycznych.

Z Moskwy udała się w poniedziałek do Bukaresztu delegacja radziecka na czele z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

GWOSD WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
27
LIPIEC
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
176 (8529)
Cena 50 gr

„Apollo-15” w drodze na Księżyc

Punktualnie o godz. 14.34 czasu warszawskiego wystartował w poniedziałek w kierunku Srebrnego Globu amerykański pojazd kosmiczny „Apollo — 15”.

Ponad milion osób, zebranych na Przylądku Kennedy'ego obserwowało moment odpalenia potężnej, trzystopniowej rakiety „Saturn 5”, która zięjąc ogniem powoli uniosła umieszczony w swej przedniej części statek „Apollo 15”. Po minucie rakietę osiągnęła prędkość 1800 km/godz.

12 minut po starcie z Przy-

ładka Kennedy'ego statek kosmiczny „Apollo — 15” wszedł na orbitę okołozemską, oddalona od powierzchni Ziemi o 166 km.

Zgodnie z planem „Apollo — 15” znajdować się będzie na okołozemskiej orbicie „parkingowej” do godz. 17.24. O tej bowiem godzinie odpalony został ostatni, trzeci stopień rakiety „Saturn — 5”.

Jak poinformowano z ośrodka lotów kosmicznych w Houston, o godz. 17.24 odpalony został ostatni, trzeci człon rakiety „Saturn — 5” i statek „Apollo — 15” skierowany został

na trajektorię Ziemia — Księżyc.

Według ustalonego planu po oddzieleniu pojazdu od ostatniego członu rakiety, załoga „Apollo — 15” przeprowadzi serię manewrów, mających na celu przemieszczenie poszczególnych elementów statku i utworzenie czegoś w rodzaju „pociągu kosmicznego” w następującym porządku: kabina księżycowa, kabina macierzysta, kabina pomocnicza.

O godzinie 21.34 załoga „Apollo” przystąpi do kontrolowania i sprawdzania urządzeń i aparatury pokładowej, przeprowadzi eksperymenty z orientowaniem pojazdu według gwiazd i wykonywać będzie zdjęcia powierzchni Ziemi i Księżyca.

Czynności te trwać będą do godz. 1.04 we wtorek. (PAP)

W Sudanie działają trybunały rewolucyjne

Agencje prasowe donoszą, że w poniedziałek sudański trybunał wojskowy ma ponownie rozpatrywać sprawę pułkownika Bahakra el-Nura, którego zamachowcy wyznaczyli na stanowisko przewodniczącego Rady Rewolucyjnej. W czasie poniedziałkowego zamachu stanu el-Nur przebywał w Londynie.

W drodze do Chartumu el-Nur został zatrzymany w Benghazi i przekazany władzom sudańskim w momencie, kiedy zamach stanu został zlikwidowany. Niedzielne doniesienia mówiły, że el-Nur został skazany na karę śmierci. Jak podaje agencja Reute-

ra, trybunał nie wydał ostatecznego wyroku, natomiast wyjątkowo zgodził się na powołanie świadka obrony. Został nim szef służby medycznej armii sudańskiej.

W chwili obecnej działa w Sudanie 6 sądów wojskowych. Stanać ma przed nimi około 400 osób. Kairski dziennik „Al-Ahram” podał w numerze poniedziałkowym, że przewodniczący Sudańskiej Rady Rewolucyjnej gen. el-Nimejri wydał instrukcje, by egzekucje skazanych przez trybunały uczestników zamachu, wykonywane były natychmiast po ogłoszeniu wyroków.

Według agencji Reutersa, w poniedziałek jeden z trybunałów skazał na karę śmierci sekretarza generalnego Federacji Sudańskich Związków Zawodowych Szafiego esz-Szejcha.

W poniedziałek został aresztowany w Chartumie sekretarz generalny KC Sudańskiej Partii Komunistycznej dr Mahdub.

Jak podaje agencja France Presse, przewodniczący Rady Rewolucyjnej Sudanu, gen. Nimejri, oświadczył w wywiadzie udzielonym w niedzielę dla rozgłośni kairskiej, że mjr Hamadallah został rozstrzelany w nocy z soboty na niedzielę. (PAP)

(Komentarz zamieszczamy na stronie 2)

Na polach Wielkopolski



W tym roku rolnicy Wielkopolski obsiali zbożem ponad 810 tysięcy hektarów g. uni. W mniejszych gospodarstwach żniwa już zakończono. Obecnie zaś przystąpiono do sprzętu zboża kombajnami, które jednocześnie młóca ziarno. Na zdjęciu: żniwa w PGR Kolowo.

CAF — fot. Staszyszyn

Zabytkowy kościół w Gostyniu odzyskał dawny splendor

Dobiegły końca wieloletnie, żmudne i skomplikowane prace konserwatorskie związane z ratowaniem od zagłady wspaniałego zabytku sztuki barokowej w Polsce — kościoła O. O. Filipinów w Gostyniu woj. poznańskie. Po ostatniej „kosmetyce” osiemnastowiecznych polichromii obiektowi temu przywrócono ostatecznie jego dawny splendor.

Rekonstrukcję świątyni uznanej za perłę architektury europejskiej uznać należy za światowy sukces polskich konserwatorów. Szczególnie interesującym osiągnięciem jest

renowacja wielkiej kopuły kościoła, która rozmiarami ustępuje jedynie słynnemu męczeństwu Hagia Sophia w Istanbulu. Budowę jej rozpoczął w 1675 r. architekt Jerzy Catenacci. Zakończył ją dopiero w 1728 r. znany architekt Pompeo Ferrari, który wzorował się na budowie kościoła Santa Madonna della Salute w Wenecji. Imponująca kopuła, o średnicy około 20 m zwieńczona została ozdobną kamienną latarnią o wadze 90 ton! Ta ciężka ozdoba sprawiła, że kopuła, wewnątrz której zachowały się w b. dobrym stanie osiemnastowieczne polichromie i obrazy, zaczęła pękać.

Prowokacja na granicy NRD — Berlin Zach.

Jak donosi agencja ADN, w nocy z soboty na niedzielę na granicy między stolicą NRD a Berlinem Zachodnim dokonano prowokacji ze strony zachodniobermberskiej. Dwaj mieszkańcy Berlina Zachodniego usiłowali wdrzeć się na terytorium NRD i żołnierze straży granicznej zmuszeni zostali do użycia broni, w wyniku czego obaj prowokatorzy zostali ranni.

PAP

Kara śmierci za handel narkotykami

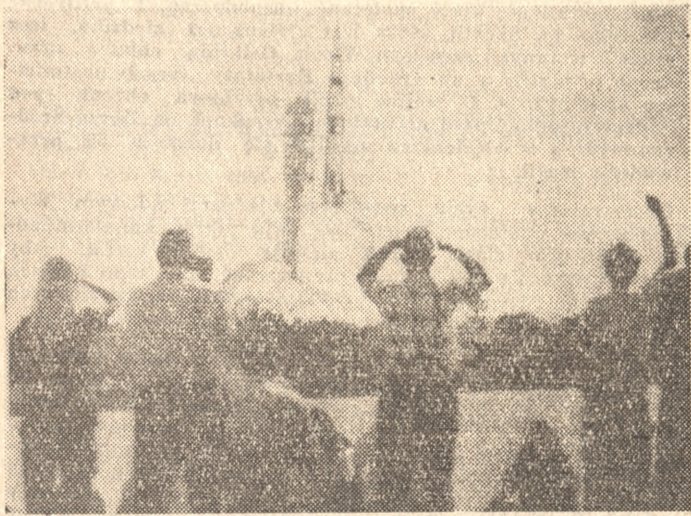
Minister spraw wewnętrznych Francji Raymond Marcellin w wywiadzie udzielonym rozgłośni „Europa-1” powiedział, że władze francuskie rozważają możliwość wprowadzenia kary śmierci za handel narkotykami na terytorium Francji, jeśli obecne kary przewidziane za tego rodzaju przestępstwa nie okażą się skuteczne.

Przed wyborami w Wietnamie Płd.

Agencja France Presse informuje z Sajgonu, że generał Van Minh oficjalnie wystawił swoją kandydaturę w wyborach prezydenckich w Wietnamie Południowym. Na tej samej liście znajduje się również dr Ho Van Minh, który kandydował na stanowisko wiceprezenta. Gen. Minh zastrzegł jednak, że do ostatecznej chwili może wycofać swoją kandydaturę, o ile ujawnione zostaną fałszerstwa wyborcze.

30 sierpnia spotkanie Kohrt — Mueller

W siedzibie senatu zachodniobermberskiego kontynuowano w poniedziałek rokowania między pełnomocnikami rządu NRD, sekretarzem stanu w MSZ Guenterem Hahrtem, a pełnomocnikiem senatu zachodniobermberskiego, szefem kancelarii Senatu, dyr. Ulrichem Muellerem. Postanowiono, że 30 sierpnia br. rokowania będą kontynuowane w stolicy NRD. (PAP)



Rafineria w Czechowicach zamknie cykl produkcji

W szybkim tempie prowadzone są prace nad odbudową zniszczonych w czasie pożaru urządzeń rafinerii ropy w Czechowicach-Dziedzicach. Hasło „Czechowice”, które znalazło natchniamistowy odzew w całym kraju, urzeczywistnia się w energicznej pracy licznych ekip specjalistycznych oraz w terminowych dostawach urządzeń nadchodzących na teren budowy z dziesiątków fabryk i przedsiębiorstw. Dzięki temu zgodnie z harmonogramem przekazywane są niezbędne dotychczas wydziały produkcyjne.

Ostatnio ruszyły dwa oddziały: selektywnej rafinerii oraz odparafinowania oleju. W ten sposób, w niespełna miesiąc po tragicznym pożarze, zamknięty został cykl produkcyjny czechowickiej rafinerii.

Prace nad dalszą odbudową rafinerii kontynuowane są z niesłabnącą energią. Koncentrują się one obecnie przy budowie głównej stacji odbioru ropy, gdyż dotychczasowa, prowizoryczna, nie nadaje już z dostawami do bieżącej produkcji. Podczas gdy krakowska „Naftobudowa” przygotowuje się do likwidacji wypalonych zbiorników — poza terenem zakładu trwa budowa nowych. Przygotowane są już fundamenty pod dwa z nich. Ich elementy nadchodzi sukcesywnie z krajowych fabryk. (PAP)

W Hajnówce ruszył zakład płyt wiórowych

W Hajnówce na Białostocczyźnie rozpoczął produkcję nowy zakład płyt wiórowych. Wytwarzać się tu będzie 10 tys. metrów sześciennych płyt, wykorzystując w tym celu odpady drzewne z miejscowych zakładów oraz drewno małowymiarowe. Obecnie Białostocczyzna dostarczać będzie jedną piątą całej krajowej produkcji płyt wiórowych, które są podstawowym półfabrykatem dla przemysłu meblarskiego. (PAP)

26 bm. z Przylądka Kennedy'ego na Florydzie wyrzuczona została rakietą Saturn która wyniesie w kierunku Księżyca statek kosmiczny Apollo — 15.

CAF — UPI — telefoto

Po raz drugi

Ormowcy nowotomyscy najlepsi

Poraz drugi z rzędu ormowcy powiatu nowotomyskiego zajęli pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzypowiatowym i zdobyli proporzec przechodni Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Drugie miejsce zdobyli ormowcy Kalisza, a trzecie Konina.

Na to zaszczytne wyróżnienie nowotomyska organizacja w pełni zasłużyła. W roku 1970, 819 członków działających w 24 samodzielnych placówkach, 50 grupach specjalistycznych przeprowadziło 31 tysięcy patroli w czasie 167 tysięcy godzin.

Wiele dni pracujących przy realizacji czynów społecznych, uratowanie życia sześciu tonącym, udział w walce z pożarami, zabezpieczanie akcji społecznych, to tylko niektóre elementy składające się na zajęcie I miejsca.

Wczoraj w Nowym Tomyślu odbyło się uroczyste podsumowanie całorocznych wysiłków i wręczenie proporca WK FJN. W uroczystości wzięli udział: Sekretarz KW PZPR Jan Pawlak, sekretarz WK FJN Jan Nemoudy, I sekretarz KP PZPR w Nowym Tomyślu Stanisław Komorniczak, sekretarz Prezydium WRN Bogdan Gawroński, przewodniczący Prezydium PRN w Nowym Tomyślu Tomasz Żurek, przedstawiciele władz miejscowych, organizacji społecznych, organów bezpieczeństwa.

Po powitaniu zebranych przez przewodniczącego RK FJN w Nowym Tomyślu Aleksandra Gorzelannego, informacja o wynikach współzawodnictwa złożył komendant wojewódzkiego sztabu ORMO Romuald Goździerski. On też wspólnie z J. Nemoudy wręczył zwycięskim zespołom dy-

plomy, a nagrody wyróżniającym się ormowcom. Krótkie sprawozdanie z działalności organizacji nowotomyskiej złożył przewodniczący Powiatowego Społecznego Komitetu ORMO Marian Galas.

Następnie odbył się przemarsz uczestników pod pomnik Powstańców Wielkopolskich. Na czele pochodu marszerowała orkiestra ORMO, poczet sztandarowy i kompania honorowa. Złożenie wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem zakończyło wczorajszą uroczystość. (JK)

Wiceprezydent USA w Lizbonie

Wiceprezydent USA, Spiro Agnew, przybył wczoraj do Lizbony z dwudniową wizytą oficjalną. W czasie swego pobytu w Portugalii przeprowadzi on rozmowy z prezydentem tego kraju Thomasem, premierem Caetano i ministrem spraw zagranicznych Patrio.

Nacjonalizacja w Tanzanii

Rząd Tanzanii znacjonalizował dalszych 112 budynków w Dar Es Salam, Mwanzei i Tange. Liczba znacjonalizowanych domów wynosi obecnie 2900. Kampania na rzecz przekazywania domów mieszkalnych i gmachów użyteczności publicznej pod kontrolę państwa rozpoczęła się na początku bieżącego roku, zgodnie z ustawą o nacjonalizacji budynków, zatwierdzoną podczas ostatniej sesji Zgromadzenia Narodowego.

Delegacja Malty w Libii

W niedzielę przybyła do Trypolisu z czterodniową wizytą delegacja gospodarcza Malty, na czele której stoi wicepremier rządu maltańskiego. Członkowie delegacji przedyskutują z przedstawicielami odpowiednich resortów libijskich środki zmierzające do za-

cieśnienia gospodarczych i handlowych stosunków między obydwoma krajami.

Zamknięcie granicy

Syria postanowiła zamknąć swe granice z Jordanią na znak protestu przeciwko likwidacji palestyńskiego ruchu oporu i ostrze liwanii syryjskich wsi — głosi komunikat oficjalny opublikowany w Damaszku w niedzielę wieczorem.

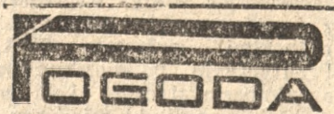


Decyzja senatu USA

Senat amerykański podjął decyzję o przyznaniu senackiej komisji spraw zagranicznych 100 tysięcy dolarów na przeprowadzenie śledztwa w sprawie historii rozpoczęcia przez USA wojny w Wietnamie.

Muzeum ruchu młodzieżowego

W tzw. Piwnicy Świdnickiej stało ratusza wrocławskiego powstanie muzeum historii polskiego



Zachmurzenie niewielkie, tylko na północnym zachodzie miejscami większe, ze skłonnością do burz. Temperatura maksymalna od 28 do 31 stopni. Wiatry słabe, przeważnie z kierunków południowo-wschodnich.

Podwójny przeszczep: płuc i serca

Zespół chirurgów szpitala Groote Schuur pod kierunkiem prof. Christiana Barnarda dokonał w niedzielę operacji przeszczepienia serca i płuc 49-letniemu pacjentowi, Aldrianowi Herbertowi. Według biuletynu, opublikowanego przez szpital w poniedziałek rano, stan zdrowia pacjenta powoli poprawia się.

Aldrian Herbert cierpiął na nieuleczalną chorobę płuc, która nadwzrosła również jego serce. Od ok. 2 lat był on przykuty do łóżka. W ciągu ostatnich kilku tygodni utrzymywano go przy życiu jedynie dzięki sztucznej płucy i sercu. Dawcą organów prze-

szczepionych Herbertowi był zmarły na skutek poważnych urazów głowy 28-letni Jackson Gunya.

Rzecznik szpitala nie podał nazwisk dawcy ani biorcy organów. Ujawnili je krewni. Zo na dawcy oznajmiła podobno w poniedziałek, iż szpital nie poinformował jej o tym, że organy jej zmarłego męża zostały wykorzystane do przeprowadzenia transplantacji. Oświadczyła ona, iż nigdy nie zgodziłaby się na to.

Według prawa obowiązującego w RPA, bez zgody rodziny zmarłego nie można przeszczepiać jego organów, chyba, że szpital nie może odnaleźć nikogo z rodziny. Jeśli chodzi o ostatnio przeprowadzoną operację, rzecznik szpitala poinformował, że władze szpitalne nie mogły odnaleźć rodziny dawcy przed rozpoczęciem zabiegu.

W dotychczasowej historii medycyny 3-krotnie dokonywano transplantacji płuc. Wszystkie te operacje — przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych — zakończyły się niepowodzeniem. Natomiast transplantacji kilku organów jedno cześnie dokonywano dotychczas 2-krotnie. We wrześniu 1968 roku w Houston w Teksasie dr Denton Cooley przeszczepił 2-miesięcznej murzynskiej dziewczynce serce i płuca jednodniowego dziecka, lecz dziewczynka zmarła w 14 godzin po operacji. Drugą podobną operację przeprowadził w Nowym Jorku 25 grudnia 1966 roku chirurg Edward Falk, lecz pacjent zmarł w 7 dni po operacji. Koła lekarskie twierdzą, że przeszczepienie serca i płuc technicznie nie jest wcale trudniejsze niż przeszczepienie samego serca, lecz szanse na utrzymanie pacjenta przy życiu są o wiele mniejsze.

W szpitalu Groote Schuur przeprowadzono dotąd 9 transplantacji serca — 7 operacjami kierował prof. Barnard. Jedynie 2 pacjentów prof. Barnard żyje obecnie: 39-letnia Dorota Fisher, która otrzymała nowe serce w kwietniu 1969 roku oraz 44-letni Dirk van Zyl, zoperowany w maju br. (PAP)

Doskonalenie systemu prawnego

W ministerstwach prowadzone są prace nad porządkowaniem aktów prawnych oraz ograniczeniem ich ilości. W latach 1966—1970 spośród ogólnej liczby około 75 tys. resortowych aktów prawnych — rozporządzeń, uchwał, zarządzeń itp. uchylono ponad 60 tys.

Przeprowadzone analizy przez Centralną Komisję ds. porządkowania ustawodawstwa administracyjnego — specjalnego organu powołanego do koordynowania prac nad porządkowaniem przepisów prawnych w resortach — wskazują, że ogólna liczba obowiązujących aktów prawnych maleje. Ministrowie wydali wykazy obowiązujących resortowych aktów prawnych i ogłosili je w Monitorze Polskim oraz we własnych dziennikach urzędowych.

Obowiązujące akty prawne są weryfikowane i aktualizowane co dwa lata. Obecnie przeprowadza się we wszystkich resortach taką aktualizację i ogłasza w Monitorze i w dziennikach urzędowych.

W wyniku powtórnej weryfikacji nastąpiło dalsze zmniejszenie liczby obowiązujących aktów prawnych. I tak np. liczy

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

39 osób!

Zamierza się podjąć prace nad przygotowaniem nowego postępowania podatkowego, które unifikowałyby zasady prawa podatkowego. Komplex sowe rozwiązania zostaną wprowadzone w przygotowywanych projektach ustaw z zakresu ochrony zdrowia.

Przedmiotem troski rządu oraz poszczególnych jego członków jest, aby nowe projekty porządkowały nowe dziedziny, zawierały rozwiązania odpowiadające aktualnym potrzebom, ujmowały zagadnienia kompleksowo, realizując postulat tworzenia logicznej całości systemu prawnego. PAP

W Zielonogórskim ukazał się pierwszy numer kwartalnika „Przegląd Lubuski”. Kwartalnik przynosi artykuły, materiały naukowe, recenzje i kronikę życia naukowego regionu. „Przegląd Lubuski” — wyda wany przez Zarząd Woj. TWP z inicjatywy kręgu działaczy Lubuskiego Towarzystwa Naukowego oraz zielonogórskich agend Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych — poświęcony jest przede wszystkim naukom społecznym. Zgodnie z intencją zespołu redakcyjnego — pismo spełniać ma funkcję własnej, lubuskiej areny naukowych dyskusji i polemik, a tym samym — narzędzie dalszego samodoskonalenia tutejszego środowiska. (PAP)

Czy wszyscy szefowie za kratkami? Cios dla sycylijskiej mafii

Od pewnego czasu w całych Włoszech odbywają się co jakiś czas oblawy na szefów mafii — nielegalnej organizacji, która paraliżuje życie społeczne, gospodarcze i polityczne nie tylko na Sycylii, która jest główną jej siedzibą, lecz także i w innych częściach Włoch. Ostatnią oblawę urządzono w piątek w ub. tygodniu. Rezultaty przeszły najśmielsze oczekiwania. 43 szefów mafii przebywa obecnie pod nadzorem policyjnym na małych wyspach na Morzu Śródziemnym, a w więzieniach znajduje się dalszych 56 przywódców mafii.

Obserwatorzy życia społecznego we Włoszech twierdzą, że po tym ciosie mafia już się szybko nie podźwignie. Sygnałem do rozpoczęcia obecnej kampanii było zamordowanie 5 maja prokuratora publicznego Palermo, Pietro Scaglione. Został on rozstrzelany przez „pluton egzekucyjny” mafii.

Po raz pierwszy w ponad stuletniej historii mafii ujawniono, że należą do niej również kobiety, a nawet odgrywają w niej niepoślednią rolę. W rękach policji znajdują się 27-letnia Antonietta Bagarella z Sycylii, przeciwko której policja zgromadziła dowody wystarczające, aby sąd skazał ją na długoterminową karę pozbawienia wolności. W ubiegłym tygodniu natomiast policja rzymska aresztowała inną Sycylijkę, Elisabetta Indelicato, która prowadziła w stolicy wielki salon piękności. Był on ośrodkiem międzynarodowego handlu narkotykami.

W ramach tej samej kampanii walki z mafią publikuje się obecnie raporty komisji parlamentarnej, powołanej specjalnie w tym celu. Rzucą ją one światło na powiązania mafii z policją, politykami

oraz władzami sądowymi. Wyjaśniają jakimi kanałami posługują się mafia, aby umieszczać na wpływowych stanowiskach wykształconych synów swych szefów.

W walce z mafią dużą rolę odgrywa prasa. Ostatnio w kilku dziennikach pojawiły się artykuły nt. związku mafii — aferą budowlaną. Okazuje się, że mafia kontroluje np. program budownictwa szkół na Sycylii oraz program budowy dróg we Włoszech. Kontrakty uzyskują tylko te firmy, które poleciła inwestorom mafia. W ciągu ostatnich lat na Sycylii 42 proc. kontraktów budowlanych zawarły firmy powiązane z mafią.

Wielu zakonspirowanym jeszcze szefom mafii zaczyna już palić się grunt pod nogami, gdyż komisja parlamentarna opublikuje biografie szefów mafii, które szeroko opisywają ich powiązania oraz działalność przestępczą. Odzywają się głosy, aby kampanię we Włoszech skoordynować z podobną kampanią w Stanach Zjednoczonych i innych krajach europejskich. (PAP)

Tragiczne zniwo weekendu

Aż 264 wypadki drogowe, z tego 45 poważnych, zanotowano w czasie ostatniego weekendu na drogach i szosach całego kraju. W wyniku zderzeń i kolizji 14 osób, w tym troje dzieci poniosło śmierć a 41 doznało ciężkich obrażeń. Szczególnie wiele wypadków spowodowały jadące zbyt szybko po jazydy samochodowe i motocykle. Najtragiczniejsze w skutkach wypadki powodują nadal pijani kierowcy.

Komenda Główna MO informuje również, że w ciągu ostatnich dwóch dni zanotowano 22 utonięcia.

Natomiast Komenda Główna Straży Pożarnych informuje o 247 pożarach, jakie miały miejsce w ostatnią sobotę i niedzielę. Najwięcej pożarów zanotowano na wsi (111 pożarów) oraz w lasach — 75 pożarów. Straty wynikłe z pożarów są ogromne. Ponadto w Soleu Zdroju pow. Busko w czasie pożaru zabudowań zginęli od porażenia prądem dwaj biorący udział w akcji ratunkowej strażacy. (PAP)

Cholera we Włoszech?

W porcie genueńskim władze sanitarne zatrzymały obywatelkę Argentyny, która została umieszczona pod obserwacją, gdyż zachodzi podejrzenie, iż jest chora na cholere. Pasażerka przybyła drogą morską z Argentyny via Barcelona. Zachorowała na statku po opuszczeniu Barcelony. Rezultaty badań bakteriologicznych zostaną ogłoszone w ciągu najbliższych 24 godzin. (PAP)

Przygotowania do agresji na Gwineę

Sily zbrojne oraz milicja Republiki Gwinejskiej zostały postawione w stan gotowości. Jak oznajmiło radio Konakry, rząd Gwinei otrzymał informacje o przygotowaniach do nowej zbrojnej napaści na republikę.

Biuro Polityczne Demokratycznej Partii Gwinei zwróciło się z apelem do sil zbrojnych oraz ludności kraju, aby czuwały nad strategicznymi punktami kraju, zwłaszcza w strefie przygranicznej. (PAP)

Żywiół szaleje

Trzęsienie ziemi i trzy olbrzymie fale morskie wywołały w poniedziałek rano chaos i panikę w portowym mieście Rabaul, leżącym na wyspie Nowa Brytania należącej do archipelagu Bismarcka. Siła wstrząsów wyniosła 8,3 według skali Richtera. Olbrzymie fale morskie uderzyły do miasta. Woda zalała sklepy i hotele, zmyła do morza wiele samochodów stojących na nadbrzeżu portowym i zniszczyła wiele łodzi. Dojazd do miasta jest obecnie zablokowany, ponieważ równocześnie w pobliżu Rabaul obsunęły się zwaly ziemi.

Cejlońska straż przybrzeżna całą noc poszukiwała 200 rybaków, których zaskoczył na morzu monsunowy sztorm. Rybacy wypłynęli na około 50 łodziach, z których większa część — jak się przypuszcza — zatonała.

Z prędkością 192 km/godz. przeszedł w poniedziałek rano nad Tajwanem tajfun „Nadine”. 7 osób zostało zabitych, a kilkadziesiąt rannych. Tajfun spowodował wielkie szkody materialne.

Ogromne ulewę, które w ostatnich dniach nawiedziły południowo — zachodnie i południowe rejony Korei południowej pociągnęły w niedzielę za sobą nowe ofiary. Na skutek obsunięcia się gruntu i zawalenia domów 24 osoby poniosły śmierć. (PAP)

„Koziołki” płacą

4, 12, 22, 32, 36 (43)
Kocńcówka banderoli 0805
W 741 grze której losowanie odbyło się w dniu 25 lipca 1971 r. wpłynęło 273 641 zakładów wartości 820 923 zł. Fundusz wygranych wynosił: 451 507 zł. Nie stwierdzono wygranych I stopnia.
Fundusz wygranych I stopnia w następnym grach wynosił: 253 260.— zł. Stwierdzono: 3 „czwórki z liczbą dodatkową” w kol. 151 we Wrześniu, w kol. 153 w Pobjedziskach pow. Poznań i w kol. 176 w Ujściu pow. Chodzież — po zł 13 662.—, 53 „czwórki” — po zł 1 548.—, 74 „trójki premiowane” — po zł 144.—, 1 953 „trójki” — po zł 44.—, 1 209 „dwójki premiowanych” — po zł 25.—, 21 293 „dwójki” — po zł 5.—.
Na czterocyfrowa kocńcówka banderoli 0805 ustalono: 2 premie po 2.500.— zł i 6 premii po 500.— zł. Losowanie 742 gry odbędzie się w dniu 1 sierpnia 1971 r. w Poznaniu na Starym Rynku o godzinie 12. (na)

Toto-Lotek

8, 22, 27, 38, 44, 48 (40)
Kocńcówka banderoli 3201

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Dramat nad Nilem

Wokół spraw Sudanu

Już też w lipcu 1969 roku reakcja przypuściła kontratak w postaci spisku Umma (Partii Narodowej będącej reprezentacją najbardziej zacofanych i fanatycznych plemion arabskich) w którym uczestniczyli separatystyczni buntownicy z południa Sudanu, a którego nie tylko cichymi kibicami byli obok syjonistów izraelskich także dyplomaci amerykańscy oraz zachodni Niemcy.

Objętoż ostatecznie w październiku 1969 roku również stanowisko premiera, en-Nimejri oświadczył, że ma to na celu „likwidację szkodliwych tendencji, które panowały w kraju w ostatnich 5 miesiącach”. Ale jakkolwiek polityka silnej ręki en-Nimejriego doprowadziła do znacznej stabilizacji oraz (co było następstwem polityki w stosunku do krajów socjalistycznych) szybszego rozwoju gospodarczego kraju — jednolite rządy nie było w stanie rozwiązać nabrzmiałych problemów. Co więcej — rodziło nowe.

Sudańska Partia Komunistyczna — choć jej działacze współpracowali w dziele reform — pozostawała zdelegalizowana. Kiedy zaś we wrześniu 1970 roku zjazd SPK (najliczniejszej w Afryce) oparł

się koncepcjom Nimejriego, by komuniści „zgląszaczowali” się w szeregach utworzonego na wzór naserowski Związku Socjalistycznego, zaczęto usuwać z wojska i władz państwowych nawet sympatyków komunistów z ich programem zapewnienia Sudanowi demokratycznej drogi rozwoju. W grudniu zostali usunięci z Rady Rewolucyjnej trzej oficerowie: el-Atta, Babakr el Nur Osman i Fauzi Osman Hamadallah, będący przywódcami zamachu 19 lipca. Ostatecznie zaś w lutym 1971 roku Nimejri oskarżył Sudańską Partię Komunistyczną o spiskowanie przeciwko rządowi, zapowiadając „ostateczne zniszczenie tzw. sudańskiej partii”.

Kiedy też usunięci w grudniu członkowie Rady Rewolucyjnej dokonywali w lipcu przewrotu przeciwko Nimejriemu — postulowali demokratyczny system polityczny, a utworzona przez nich Nowa Rada Dowództwa Rewolucyjnego zezwoliła na wznowienie działalności przez wszystkie partie o charakterze narodowym i demokratycznym i zapowiedziała wprowadzenie szerokiej autonomii dla trzech południowych prowincji Sudanu, gdzie

zamieszkuje ludność murzyńska.

W trzy dni później nastąpił kontrprzewrót. Nimejri wrócił do władzy. Odzyskał swą pozycję nie bez wpływu „głowy” Libii — pułkownika Numar Muammara Kadafiego, który był dotychczas niezyczyliwy sa memu Nimejriemu, jest jednak antykomunistą. Wyrażnie też stara się zdingować Nimejriego do uczynienia rozprawy z uczestnikami spisku 19 lipca batalią antykomunistyczną. Niezależnie zaś od tego, osiągnąć personalne zyski z tej pomocy, w postaci umocnienia swej pozycji w koncercie przywódców zapowiadanej federacji państw arabskich.

Już w maju 1969 roku ekipa Nimejriego zapowiedziała, iż Demokratyczna Republika Sudanu prowadzić będzie politykę antyimperialistyczną, popierać antykolonialne ruchy wyzwolencze oraz walkę przeciwko efektom agresji Izraela, zacieśniając więzy wspólnoty z postępowymi państwami arabskimi, zwłaszcza ZRA. Praktycznym potwierdzeniem antyimperialistycznej linii w dziedzinie polityki międzynarodowej było m. in. niemal natchmiastowe uznanie i nawiązanie stosunków dyplomatycznych z NRD, a także z

KRL-D oraz tymczasowym rządem Demokratycznej Republiki Wietnamu Południowego.

Teraz w Sudanie pracują trybunały i plutony egzekucyjne. Czy będzie to tylko rozprawa z uczestnikami zamachu? Bez względu na dalszy bieg wydarzeń warto zacytować komentarza „Humanite” Ives Moreau: „Metody, po które się sięga dziś gen. Nimejri, przynoszą wielką szkodę sprawie ruchu wyzwolenia narodowego na Bliskim Wschodzie. Powinni to sobie uświadomić ludzie w Trypolisie i innych stolicach arabskich. Ci, których gen. Nimejri określił jako „przeklętych” i posłał przed pluton egzekucyjny, są patriotami. Czyż bowiem bez istnienia i pomocy krajów socjalistycznych, bez solidarności międzynarodowego ruchu robotniczego narody Bliskiego Wschodu mogłyby się oprzeć knowaniom i agresjom imperializmu? Antykomunizm służy imperializmowi. Widać to na przykładzie tego, w jaki sposób gazety z Tel Awiwu przyjmują ostatnie wydarzenia w Sudanie”.

Oto też dlaczego organ Libijskiej Partii Komunistycznej „Al Nidaa”, apelując o położenie kresu represjom, przypomina: „Apelujemy nie w imieniu komunizmu, ale w imię interesów narodu arabskiego. Nie chcemy analizować sytuacji powstałej w Sudanie. Chcemy wszyscy zjednoczyć się, niezależnie od tego, czy jesteśmy, czy też nie komunistami”.

Klient czeka — sięgnąć po rezerwy

Co wielkopolski przemysł wytwarza na rynek? Z jakich towarów konsumpcyjnych słynie? Jaka część swej aktualnej mocy zużywa dla zaopatrywania ludności? Czego nie robi, a mógłby robić, lub czego robi za mało, a mógłby robić więcej? — Pod tym kątem już od dawna nasz przemysł nie patrzyliśmy. Spróbujmy więc zrobić krótki przegląd jego gałęzi i branż.

Przemysł metalowy

Rozwinął się po wojnie do potężnych rozmiarów. Wyszła z niego pierwsza miejscowość wśród innych przemysłów. Daje już ponad 30 procent całej produkcji regionu. Lecz przeważają w niej tak zwane dobra inwestycyjne: tabor kolejowy, okrętowy, wyposażenie dla fabryk. Bezpośrednio na rynek wytwarza niewiele: żarówki, baterie i akumulatory, kuchnie gazowe i węglowe, butle do gazu, kanistry do benzyny, maszyny rolnicze, trochę różnych narzędzi, grzejników, lamp oświetleniowych i innej armatury domowej. Pośrednio, tzn. dla zakładów finalnych, wytwarzających towary rynkowe w innych częściach kraju, robi głośniki radiowe i telewizyjne, silniki elektryczne małej mocy, części do samochodów, motocykli, rowerów itp.

Słynie z pierwszorzędnych narzędzi chirurgicznych, pomocy naukowych, baterii i niezłych żarówek. Za mało wytwarza kuchni gazowych i węglowych, lecz produkująca je fabryka we Wronkach, legitymuje się jednym z najwyższych w tym przemyśle wskaźnikiem zmienności i więcej robić nie może. Chyba że przez każde dokumentację konstrukcyjną — technologiczną do tych fabryk, które pracują tylko na jedną zmianę jak np. „Wiepofama”.

Powie ktoś, że to herezja. Że nie można obrabiać „żelaza” z jakimś tam piecykami, wszystko zależy od tego jak się na to patrzy. W bogatszej od nas Ameryce i Japonii, nie takie „herezje” robią.

Przypomnijmy zresztą: po 1956 roku, liczne nasze fabryki metalowe samorzutnie podejmowały uboczną produkcję towarów rynkowych. I to nie tylko wykpiwanych pogrzebaczów i szufelek, lecz także praktyki, gramofonów, brzytwy, tanich i zmyślnych urządzeń przenośnych do lokalnej produkcji materiałów budowlanych i wiele, wiele innych. Później tej produkcji zaniechali. Dlaczego? Warto nad tym się zastanowić, byle bez uprzedzeń. Bo w naszym przemyśle metalowym drzemie na prawdę olbrzymi potencjał.

Przemysł rolnospożywczy

Jest drugim co do wielkości przemysłem w naszym regionie. Jego cukrownie, krochmalnie, gorzelnie, przetwórcze wazw i owoców, mleczarnie i serownie nastawione są głównie na produkcję rynkową. Głównie, lecz nie jedynie. Wytwarzają też sporo surowców dla przemysłu i pasz dla bydła, trzody i drobiu.

Przemysł ten słynie (nie tylko w kraju) z dobrej wódki, szynki, konserw warzywnych z Pudliszek, kawy „Inco” z Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych, pieczywa cukierniczego z „Kaliszanki” i grodzkiego piwa.

Produkuje za mało przede wszystkim przetworów mięsnych i serów. Mógłby ich wytwarzać więcej, gdyby miał pod dostatkiem surowca (mięsa) i mocy w serowniach.

Górnictwo i energetyka

W ubiegłych 5-letkach pochłaniały gros nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój wielkopolskiego przemysłu. Są nieodzowne dla sprawnego funkcjonowania całej gospodarki kraju, lecz ludność naszego regionu korzysta z nich w mniejszym stopniu, niżby należało ocze-

kiwać. Ma ona zapewnioną jedynie obfitość soli. Natomiast w konsumpcji energii elektrycznej na użytek gospodarstw domowych i rolnych, znajduje się na dalszych pozycjach krajowej tabeli. Przyczyną tego jest chyba niedorozwój sieci przesyłowych średnich i niskich napięć, wskutek czego nie może z dobrodziejstw stworzonej u nas wielkiej bazy górniczo-energetycznej w pełni korzystać.

Nie korzysta też — a szkoda — z ubocznych produktów tej bazy, jakimi mogą być tania materiały budowlane z glin nadkładowych i lignitów kopalni oraz popiołów elektrowni, a także z wczesnych wazryw z ciepłarni, ogrzewanych ciepłą wodą, lub parą odłotową tych elektrowni. O potrzebie wykorzystywania tych ubocznych produktów konińskiej bazy górniczo-energetycznej mówi się w Wielkopolsce od lat. Niestety bez rezultatu.

W sumie: przemysł metalowy, rolnospożywczy oraz górnictwo i energetyka dają już około 70 procent całej produkcji przemysłowej regionu. Z pozostałych gałęzi przemysłu liczą się na rynku...

Przemysł lekki

Najstarszy tron tego przemysłu znajduje się w Kaliszu, w postaci znanych fabryk wytwarzających plusz, aksamit, jedwab, koronki, dywany, dzianiny, odzież i skóry. Towary rynkowe wytwarzają też liczne, rozsiane w województwie, zakłady odzieżowe i bielizniarskie. Jednak żaden z tych zakładów, nawet poznańska „Modena” nie wypracowała sobie tej marki, jaką mają u klientów, np. „Wólczanka” czy Bytomskie Zakłady Odzieżowe.

Do najbardziej znanych towarów rynkowych przemysłu lekkiego naszego regionu, należą niewątpliwie bluzki i koszulki z „Polo”, krawaty z Turka, koszule męskie z Buku i ze Zbąszynia oraz galanteria skórzana z Gostyńskiej Spółdzielni Pracy „Pallas”.

Duże zainteresowanie na rynku wzbudziły też pierwsze partie obuwia z nowej fabryki w Gnieźnie.

Niemal wszystkie fabryki przemysłu lekkiego pracują już na dwie a nawet na trzy zmiany. Dlatego też inwestycje modernizacyjne i rozwojowe stanowią istotny czynnik dalszego wzrostu produkcji w tym przemyśle.

Przemysł chemiczny

W tej dziedzinie produkcji, niezbyt zresztą w Wielkopolsce rozwiniętej, na rynku li-

czą się dwa zakłady: „Polle-na” i „Polfa”. Pierwszy wytwarza bogaty asortyment środków piorących, artykułów kosmetycznych i perfumeryjnych oraz innych wyrobów z grupy chemii gospodarczej. Drugi — staje się potentatem w produkcji lekarstw.

Do najsłynniejszych wyrobów poznańskiej „Polle-ny” za liczyć chyba należy proszek do prania. Natomiast „Polfa” słynie z dobrych nieci chirurgicznych i leków witaminowych.

Do nie wyzyskanych dotąd możliwości rozwoju w przemyśle chemicznym w Wielkopolsce należą chyba największe w kraju zasoby soli w ogóle, a karnalitowej w szczególności, z której można wycisnąć mnóstwo innych drogich pierwiastków, do dziś importowanych. Na uwagę zasługuje też gaz ziemny, a szczególnie jego niepalna część — azot.

Przemysł drzewny

To przede wszystkim fabryki mebli, płyt drewnopodobnych, tartaki oraz wytwórnie stolarki budowlanej. Na rynek trafiają głównie meble i trochę płyt. Tarcica wciąż jest towarem reglamentowanym. Równie trudno jest kupić okno lub drzwi. Do najsłynniejszych wyrobów należą meble ze Swarzędza oraz z Wolsztyna.

Do najbardziej poszukiwanych — tanie meble „cianki”, zbliżone do modelu „Kowalskich”.

Możliwość zwiększenia tej produkcji są. Nie wszystkie zakłady pracują bowiem na pełnych obrotach, tak jak np. Fabryka Płyt Pilśniowych w Czarnkowie (jest ona w ruchu przez 24 godziny na dobę).

★

Na zakończenie warto tylko podkreślić stosunkowo duży wkład drobnej wytwórczości w zaopatrywanie rynku i to we wszystkich branżach: metalowej, odzieżowej, drzewnej, spożywczej, chemicznej, skórzanego itp. Według stanu z kwietnia br. proporcje są tu następujące: jeśli wyroby rynkowe w całym wielkopolskim przemyśle stanowiły tylko 38,5 procent, to w drobnej wytwórczości ponad 60 procent ogólnej produkcji.

Jeśli chodzi o tendencje, to na początku br. zaznaczył się pewien minimalny wzrost udziału produkcji rynkowej w przemyśle spożywczym i chemicznym oraz jej spadek (o 1 procent), w przemyśle drzewnym. W pozostałych branżach nie zanotowano dążeń do wzbogacania rynku w towary. A szkoda.

PIOTR CHOJNACKI

STEFAN PLUCIŃSKI

Na powiewierkę

Spotkało się to jednak ze stanowczym zakazem rodziców, gdyż łatwo było o jakiś wypadek, a ponadto zetknięcie się z zielonym, czarnym lub brunatnym mundurem mogło się skończyć tragicznie. Szczególny niepokój rodziców budziła również latryna, tak urządzona, że łatwo można było wpaść do dołu kloaczno. Groziło to przede wszystkim dzieciom. Opowiadano, że niejedną ofiarę pochłonęły nieczystości.

Niezapomniane wrażenie pozostały tamte wieczory. Gdy nie wolno było poruszać się po dziedzińcu, wtedy przy niktym świetle słabych żarówek czy lamp gazowych skupiali się wszyscy członkowie rodzin na swoich legowiskach. Tu i tam śpiewano rozmaite piosenki: nie które głośno, inne ciszej, bo treść ich była patriotyczna. Wydziłaliśmy harmonijki i graliśmy do wtóru. Ustalił się też zwyczaj wspólnego odmawiania różańca, lub śpiewania pieśni religijnych na dobranoc, jeśli słowo „dobranoc” miało jakiś sens, bo pchły i pluskwy nie pozwalały na spokojny sen.

Bywało też, że wpadał z rykiem gestapowiec. Still! Nich sin

gen! Oczywiście w ślad za tym spąły się obficie słowa z pogranicza latryny i zoologii. Przy cichal wtedy gwar i śpiew, by znów za chwilę przyciszonym echem się odezwać, a potem za-

Dzisiaj po raz ostatni drukujemy fragmenty pracy, która uzyskała I nagrodę w konkursie na pamiętniki Polaków, wysiedlonych w czasie okupacji z ziem polskich, przyłączonych do III Rzeszy. Konkurs organizowały Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia i redakcja „Głosu Wielkopolskiego” przy współudziale Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Na konkurs wpłynęło 231 prac. Część z nich w całości lub fragmentach ukaże się w książce nakładem Wydawnictwa Poznańskiego.

milknąć bez rozkazu. I tak miały dni naszego pobytu w tych warunkach.

Codziennie jakaś grupa wyjeżdżała — my nie. Jednak i na nas przyszła wreszcie kolej. 1 października wezwano ojca do biura, razem z większością obecnych na sali mężczyzn, dokonano jakichś spisów, polecono przygotować się do drogi na drugi dzień. Odetchnęliśmy z ulgą. Cokolwiek miało nas spotkać w dawało się lepsze od smrodliwego i zawzonego lagru.

Jakoż 2 października poderwa-

W drodze po józwiński węgiel

DZIURA W ZIEMI

Zaczął się od alarmujących informacji: gosławicka odkrywka dobija końca, jeszcze kilka lat i elektrowniom w Koninie i Pątnowie może zabraknąć surowca. Postanowiono więc zrobić nową dziurę w ziemi. Wybór padł na Józwin. W maju 1968 r. zaczęto ryć w poznańskich ilach olbrzymi krater. W trzy lata później najwyższy stopniem górnik, mgr inż. Jan Miętra, stanął przy pulpicie sterowniczym, nacisnął guzik i pierwsze tony urobku ruszyły magistralą taśmociągów wprost na wagony.

NAJBOGATSZA W CAŁYM ZAGŁĘBIU

Odkrywka „Józwin” jest najbogatsza w całym zagłębiu konińskim. Pod warstwą ziemi o rozmiarach 19 mln m sześć. kryją się złoża węgla brunatnego szacowane na ok. 110 mln ton. Przy rocznym wydobyciu ok. 5 mln ton starczy tego na blisko ćwierć wieku.

Ale zanim józwiński węgiel zaczął karmić pobliskie elektrownie, trzeba było wykonać nie lada pracę. Zedrzać miliony metrów sześciennych nad-

kładów ziemi na powierzchni, liczącej ponad 16 km kwadratowych, odwodnić ten cały teren, przeprowadzić magistralę taśmociągów, zainstalować ogromne koparki i skomplikowany system automatyki. Na ten cel przeznaczono blisko 2,7 miliarda złotych.

Pierwotny termin uruchomienia nowej kopalni wyznaczono na październik 1971 r. Budowniczości skrócili go o blisko 3 miesiące. Był to ogromny sukces, na który złożyła się zarówno ofiarność budowniczych, doskonała organizacja inwestycji, inicjatywa i pomoc wojska i wreszcie znana komite współdziałanie z zapleczem naukowo-badawczym, bez którego „Józwin” nie byłby tym, czym jest.

600 LUDZI I 5,5 MLN TON

Odkrywkę „Józwin” obsługuje załoga górnicza licząca 600 pracowników. Po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej kopalnia dostarczać będzie rocznie ponad pięć i pół mln ton. Taką wydajnością po szczycie się może niewiele kopalń odkrywkowych na świecie.

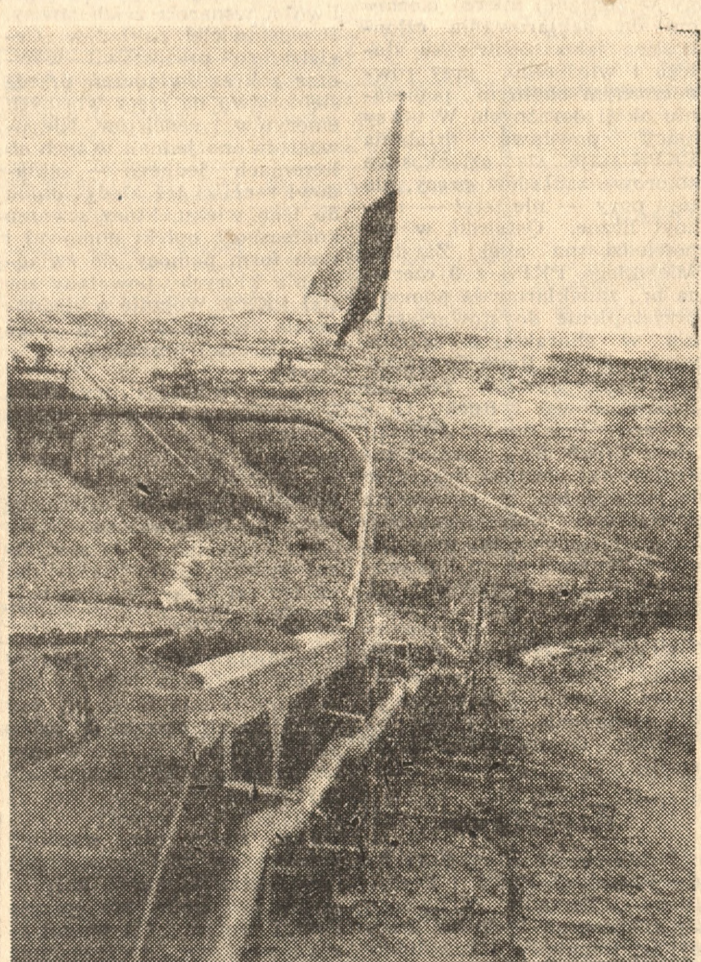


Foto — AR

Tajemnica sukcesów eksploatacyjnych „Józwin” tkwi w nowoczesnej technice. Olbrzymie koparki wydobywają węgiel kierując go na transporty, skąd jedzie on do wagonów. Pracą koparek i systemu taśmociągów kieruje automatycznie centrum dyspozytorskie, mieszczące się na kilkudziesięciu metrach kwadratowych niepozornego baracku. System czujników i przekazywników informuje o aktualnym stanie prac w kopalni. Świetlna tablica nad pulpitem dyspozytorskim pozwala zorientować się kierownikowi zmiany, co dzieje się w ogromnej niszy w odległości nawet kilku tysięcy metrów.

Przy projektowaniu i instalacji systemów automatyki współpracowali z naszymi inżynierami i technikami specjaliści z NRD. Ogromnej pomocy udzieliło wojsko, przeprowadzając na drugi brzeg Jeziora Gośławskiego ogromną kilkupiętrową koparkę RS 315, bez której kopalnia nie mogłaby rozpocząć eksploatacji węgla. Wyczyn wojskowych był operacją transportową bez precedensu śmiała, ale zarazem nowoczesna pod względem technicznym. Doświadczenia zdobyte przy tej okazji przydadzą się w górnictwie siarkowym, gdzie trzeba będzie niedługo przeprowadzić podobne przedsięwzięcie przerzutu ogromnej koparki przez Wisłę.

Obydwie elektrownie zużywają dziennie 37 tys. ton węgla brunatnego z trzech kopalni w zagłębiu. Dają w zamian blisko jedną piątą mocy krajowej energii. Bez „Józwin” nie mogłoby wykonać przypadających na nie zadań.

JERZY SOKOŁOWSKI

POLEKA Z KSIĄZKAMI

LITERATURA SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Sergiusz Jaśkiewicz, Mieczysław Woźniakowski — „Iskry w podziemiu”, WL, str. 245, zł 20.
„Obywatelskie expose młodych”, Iskry, str. 373, zł 15.

LITERATURA PIĘKNA

Władysław St. Reymont — „Chłop”, PIW, t. I/IV zł 100.
Bogdan Brzeziński — „Krakowski targiem”, WL, str. 117, zł 16.

NAUKA

Henryk Zieliński — „Historia Polski 1864—1939”, PWN, str. 290, zł 30.
Andree Alverne, Yves Brunsvick — „A Paris”, WP, str. 194, zł 25.

INNE

M. Szymkiewicz, A. Malinowski — „Kury”, PWRiL, str. 220 zł 30.

no nas wcześniej z legowisk, większe bagaże polecono przygotować do załadowania na samochody, dano przydział kilku chlebów na drogę i ustawiono przed bramą. Samochody zabierały bagaż a przed nami rozwarła się znów ta sama brama wypływając nas na czwarty etap łódzkiej wędrówki. Nie wiem dla czego, lecz szczegółów z tego marszu prawie nie pamiętam. Wiem tylko, że Mama nie odda-

niej ciepło stało się bardzo uciążliwe, gdyż trudno się było rozebrać z obawy przed pogubieniem odzieży. Krajobrazów od Łodzi do Warszawy również nie pamiętam. Zdaje się, że w Radomiu był dłuższy postój, w każdym razie w Warszawie znaleźliśmy się jeszcze za dnia, około godz. 16.

Sądziłem, że z pociągu ujrzę znane mi z ilustracji szkolnych budowle, a przede wszystkim wieże zamku i Kolumnę Zygmunta. Nie wiedzieliśmy dotąd, czy zostały zniszczone we wrześniu czy też ocalały. Niestety z okien pociągu Warszawa wydała nam się jakaś szara, bezbarwna. Do strzegaliśmy dużo ruin i zniszczeń. Zanim zatrzymaliśmy się na dłuższy, często czekaliśmy na jakichś dworcach towarowych, między rozmaitymi zestawami towarowymi, gdzie nic ciekawego nie było. W którym miejscu wy padł główny, około dwugodzinny postój, nie wiem, jednak był on na lewym brzegu Wisły. Był to chyba jakiś dworzec, bo staliśmy przy peronie. Tam też doznaliśmy doraźnej pomocy od Czerwonego Krzyża. Panie z takimi opaskami roznosiły gorącą kawę, chleb z marmoladą, a dla małych dzieci mleczną zupę. Wielką ulgą był dla nas fakt, że to były Polki okazujące nam szczerze współczucie. Obiecywały mi się więc więcej wolności w GG i to w pewnym sensie było rekompensatą za widmo nędzy i głodu, jaki miał nas

spotkać. Niestety oczekiwana wolność okazała się mirażem, choć w porównaniu do terroru w „Warthegau” rzeczywiście była większa.

W dalszą podróż wyruszyliśmy już po ciemku. Przez Wisłę pociąg sunął bardzo wolno i gdyby nie ciemności moglibyśmy obejrzeć panoramę stolicy. Potem, nabrawszy szybkości mi jaliśmy wschodnie przedmieścia podziwiając stylowe budyneczki stacyjek podmiejskich, wille i budynki sanatoryjne, wyłaniające się spośród sosnowych lasów otwockich. Później ukoił nas miarowym sapaniem lokomotywy i stukotem kół zasnąłszy w pozących nader niewygodnych, na ławach, tobołkach, półkach czy kolanach matek. W tym samym przedziale jechała rodzina Ratajów, zdejście z Zegawa spod Nowego Tomysła.

Intrygowała mnie jedna rzecz, mianowicie drukowane na drzwiach wagonu i innych sprzętach, litery PKP. Ilekroć budząc się wskutek ścierpienia czy po trąceniu przez pasażerów widziałem ten skrót zdawało mi się, że i lokomotywa buchająca parą i koła na szynach wymawiają nieustannie: P—K—P... P—K—P... P—K—P... A kiedy znów pogląłem się w sen, to ten dziwny

Dokończenie na str. 4

Źle spojone ogniwa

Prognozy demograficzne na najbliższe lata zakładają, że spośród 502 600 osób, które zamieszkać będą Poznań w 1975 r., 84 500 stanowić będą ludzie po sześćdziesiątce (16,77 proc. ogółu mieszkańców; obecnie 15,5 proc.). Ponad 37 000 osób przekroczy 70 rok życia. To starzenie się naszego społeczeństwa stawia przed Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej nowe zadania. Z jednej strony rozwój leczniczych placówek geriatrycznych, z drugiej — wzmocnienie opieki społecznej nad ludźmi starzejącymi się, w miarę upływu lat coraz bardziej potrzebującymi pomocy osób trzecich.

Z tymi, które uległy już likwidacji. Na zapomogi bezwrotne w minionym roku Oddział wypłacił około 490 000 zł, dla 125 osób postarano się o zatrudnienie, na wczasy w poczynkowe skierowano 1 938 osób, do sanatoriów 73 osoby.

Ogniwo trzecie: rady zakładowe troszczą się o „swoich” rencistów, organizując dla nich spotkania, wczasy, podtrzymując ich kontakt z zakładem, służąc doradczą pomocą. Niespójnie to ogniwa, działające nieraz na zasadzie: „każdy sobie”, choć wspólny ich cel i podobne kłopoty.

Pomocnicy

Oddział Opieki Społecznej poznańskiego Wydziału Zdrowia w minionym roku na pomoc dla swych podopiecznych wydatkował ponad 11 mln zł (średnia zasiłków: 704 zł). Poza pomocą finansową coraz bardziej potrzebna staje się wszechstronna opieka nad człowiekiem w podeszłym wieku w miejscu jego zamieszkania, obejmująca wszelkiego rodzaju pomoc pielęgniarstwa i domową. I nawet największy wzrost dobrobytu społeczeństwa nie zwolni tegoż społeczeństwa od obowiązku niesienia owej pomocy. Deklarują ją też w swych programach działania różne organizacje związkowe i społeczne.

PKPS dysponuje głównie środkami uzyskanymi od społeczeństwa (składki członkowskie, sprzedaż znaczków wartościowych, dochody ze zbiórek i imprez, dotacje z instytucji). Potrzeby roku bieżącego, podobnie jak w minionym, sięgają 3,5 mln zł. Tymczasem ostatnio daje się zauważyć w naszym mieście spadek członków PKPS, spowodowany w znacznej mierze niechęcią do deklarowania członkostwa jako obowiązku równoległego i wiążącego, przy równoczesnym chętnym popieraniu akcji doradczych. W tej sytuacji podstawą działania PKPS staje się członkostwo zbiorowe zakładów pracy, do tej pory — niestety! — niezbyt liczne. Ostatnio, w odpowiedzi na apel Zarządu Miejskiego PKPS z 2 czerwca br., zadeklarowała pomoc i przystąpienie do stowarzyszenia w charakterze członka wspierającego Rada Organizacji Rzeszowców i Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego Polskiego Związku Motorowego. Swą pomoc zadeklarował również, traktując to jako jeden z elementów działalności wychowawczej, Komitet Rodzicielski przy Liceum Ekonomicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej (ul. Śniadeckich).

Główni partnerzy

Ogniwo pierwsze: Polski Komitet Pomocy Społecznej uzupełnia działalność państwa na odcinku pomocy i opieki społecznej. W Poznaniu liczba jego podopiecznych, wraz z podopiecznymi Wydziału Zdrowia, sięga 9 000. PKPS koncentruje swą działalność głównie na zabezpieczeniu dla nich ciągłej pomocy obiadowej i domowej. W ostatnich 5 latach wydatki na obiady wzrosły niemal dwukrotnie, na opiekę domową — dwudziestokrotnie (w 1966 r. wydatkowano na ten cel 45 000 zł, w 1970 r. — 520 000 zł). Łącznie na pomoc dla tych ludzi przeznaczono 3,5 mln zł.

Szuka sojuszników Zjednoczony Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów skupia w województwie poznańskim 180 000 emerytów i rencistów, którzy nie należą do żadnych związkowych kół zakładowych. Związek jest organizacją samopomocową, działającą w oparciu o własne składki członkowskie i wpłaty członków wspierających (zakłady pracy). II Oddział Miejski Związku zrzesza 7 612 członków z różnych środowisk i zakładów Poznania, łącznie

Wspólny cel

2 czerwca br. Prezydium Rady Naczelnej PKPS i Prezydium Zarządu Głównego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zawarło porozumienie w sprawie współdziałania w dziedzinie pomocy społecznej, obejmującej pomoc materialną, organizowanie opieki i usług

Szczupła grupa działaczy PKPS nie zdoła jednak bez zainteresowania ze strony rad zakładowych dotrzeć do załóg poszczególnych zakładów, pertraktacje z WKZZ ciągną się zbyt długo.

Czy znalezienie wspólnej płaszczyzny działania jest istotnie tak trudne? Rozproszenie wysiłków nie sprzyja dobrej robocie. Co więcej — stwarza okazje do żerowania na społecznym wysiłku ludzi dobrej woli, czego przykłady nie są redakcji obce.

domowych dla samotnych starszych osób i inwalidów niezdolnych do samotnej egzystencji (członkinie ZZERI mogą np. znaleźć dodatkowe zatrudnienie w charakterze opiekunów domowych PKPS, wydawać podopiecznym PKPS obiady...), organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego w posiadanych lokalach (w Poznaniu PKPS prowadzi 3 Kluby Seniora, II Oddział Miejski ZZERI posiada klub-bibliotekę), prowadzenie poradnictwa społeczno-prawnego, społeczną i zawodową aktywizację osób w podeszłym wieku.

Współpraca między tymi organizacjami ma swe tradycje, poważna grupa aktywistów PKPS rekrutuje się z szeregów Zjednoczonego Związku Emerytów.

Tylko dla „swoich“?

Przed rokiem podczas spotkania aktywistów miejskiego PKPS z władzami miasta padły pytania pod adresem Zakładów „Cegielskiego” przedstawiciel wódców zakres świadczeń przedsiębiorstwa na rzecz własnych emerytów i rencistów. Nie uwzględniono jednak w tych obliczeniach jednego — zakładowi renciści też kiedyś dojdą do tego wieku, który stwarza konieczność opieki domowej i tych form pomocy, do świadczenia których powołany został PKPS. Wołanie o zjednoczenie wysiłków było więc tym bardziej uzasadnione.

Padają wówczas przykłady (zaczepnięte z innych województw) i proponuje współdziałania. Wymieniano zakłady, w których załoga na rzecz PKPS postanowiła ofiarować groszowe końcówki swych wypłat, wrzucając je do specjalnej puszkki. Gdyby każdy dał na ten cel 50 gr, fundusz byłby olbrzymi.

Szuka sojuszników Zjednoczony Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów skupia w województwie poznańskim 180 000 emerytów i rencistów, którzy nie należą do żadnych związkowych kół zakładowych. Związek jest organizacją samopomocową, działającą w oparciu o własne składki członkowskie i wpłaty członków wspierających (zakłady pracy). II Oddział Miejski Związku zrzesza 7 612 członków z różnych środowisk i zakładów Poznania, łącznie

BOGNA WOJCIECHOWSKA

śpią. Zaczyna się ruch. Chyba już niedaleko do Trawnika. Zbieramy luźne rzeczy i pakujemy. Mignęła jakaś nazwa. Ktoś odczytał, że to Jaszczów. Wreszcie wagony stukają w zwolnionym tempie, przeskakują na rozjazdach. Przeciągnął gwizd parowozu, jeden, drugi. Wpatrujemy się w mroczną szarość sychły pał dziernikowej nocy. Coraz wolniej odpływają do tyłu semafony, budynki drożnicze i pociąg wtacza się między perony.

Na budynku stacyjnym napis: Trawniki. Tutaj jednak nie następuje „galowe przyjęcie” jak w Łodzi. Siąpię deszcz, drobny jesienny kapuśniaczek.

Ojciec zostaje wezwany wraz z innymi głowami rodzin do budynku. Przychodzi stamtąd z kartą przesiedleńczą, na której widnieje nazwa „Stefanów”. Mamy czekać na furmanki, które zawiozą nas na miejsce przeznaczenia. Robi się coraz zimniej. Mamy nadzieję, że podróż nie będzie trwać długo.

Wreszcie na ulicę przed dworcem zajeżdżają dziwaczne długie i wąskie wozy. Zaczynamy się ładować. „Nasz” furman mówi, że to niedaleko. Ktoś inny mówi, że pojedziemy 25 kilometrów. Nie bardzo wierzymy. Nikt z nas przecież nie jechał nigdy końmi na taką odległość. Wreszcie sadowimy się i razem z całą karawaną furmanek ruszamy w ostatni etap.

Sport-sport-sport

II Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Lekkoatleci Wielkopolski rewelacją na Stadionie Śląskim (Korespondencja własna z Katowic)

Zakończona w niedzielę konkurencja lekkoatletyczna II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży przyniosła sukces ekipie Warszawy przed Poznaniem. Młodzi lekkoatleci i lekkoatletki z Wielkopolski byli prawdziwą rewelacją na Stadionie Śląskim, zdobywając aż o 97,5 punkta więcej niż dwa lata temu we Wrocławiu na I OSM.

W ostatnim dniu nasi reprezentanci wywalczyli cztery złote medale. Czwórka chłopów Jacek Czajczyński, Sławomir Zasiadły, Zygmont Sierpowski i Henryk Radziejczak zajęli pierwsze miejsce w sztafecie 4x400 metrów. Reprezentanci Wielkopolski prowadzili w tym biegu od początku do końca i byli bezwzględnie najlepszym zespołem.

Rekord Polski w ośmioboju (konkurencja 10-boju bez skoku w dal i 1500 metrów) ustanowił Marek Cisowski z Poznania wynikiem 5223 pkt. Trzeci złoty medal dla Wielkopolski wywalczyła Krystyna Świątlicka w skoku wwyż. Użyła ona rezultat 167 centymetrów. Dwóch poznańskich startowało w finale biegu na 300 metrów. Piotr Cepel wywalczył złoty medal uzyskując czas 1.57,3, natomiast jego kolega Nadolny był siódmy w czasie 1.59,1.

Reprezentanci Wielkopolski startowali również w finałach innych konkurencji. I tak Malecki był ósmy w rzucie oszczepem — 52,44. Zbigniew Niecierowicz zdobył brązowy medal w biegu na 1500 metrów z przeszkodami uzyskując czas — 4.26,0. Polak był szósty na 110 m ppł — 16,2. Drzewicka uplasowała się na czwartym miejscu w biegu na 200 m ppł, sztafeta 4x100 m juniorek zdobyła srebrny medal, minimalnie przegrywając z Zieloną Górą. Chłopcy w biegu sztafetowym 4x100 m uplasowali się na piątej pozycji, Ratke w trój skoku skoczył 14,43 co dało mu czwarte miejsce, zaś dziewczęta w biegu 4x400 metrów wywalczyły brązowy medal. Ostatecznie konkurencje lekkoatletyczne zakończyły się zwycięstwem reprezentacji Warszawy — 215 pkt przed Poznaniem 197, Gdańskiem 118 i Zieloną Górą — 99 pkt. Nasi lekkoatleci w 200 procentach wykonali nałożone na nich zadania.

W niedzielę rozdano ponadto wiele innych medali. Niektóre z nich przypadły w udziale reprezentantom Wielkopolski.

PLYWANIE

Ewa Kobieliska była niezawodna i w biegu na 200 m st. grzb. zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce w czasie 2.41,1. W tym samym biegu świetnie spisała się 12-letnia Ewa Wender z Poznania, która co prawda nie zdobyła medalu, ale zajęła czwarte miejsce ustanawiając rekord Polski dzieci — 2.47,4. Ta młodzianka zawodniczka jest uczennicą Szkoły Podstawowej nr 17 w Poznaniu i trenuje pod kierunkiem p. Haliny Trojanowskiej.

Ponadto Elżbieta Staniewska zdobyła brązowy medal w wyścigu na 100 m mot. zaś sztafeta dziewcząt 4x100 m st. zmienił, po zwycięstwie walce przegrała minimalnie z Gdańskiem i zdobyła srebrny medal.

KOLARSTWO

Ostatnią konkurencją zawodów kolarskich był wyścig drużynowy na czas na dystansie 60 km. Przy pięknej bezwietrznej pogodzie wygrała drużyna Gdańska w czasie 1.21,38 przed Poznaniem — 1.21,51 i Łodzią 1.22,12. Ekipa Poznania jechała w składzie: Jacek Świątek, Marek Chwałdziński, Maciej Szoltyśki, Wiesław Szczepaniak.

STRZELECTWO

Dobra passa naszych reprezentantów w strzelectwie trwa. W niedzielę Maria Olejczak zdobyła drugi złoty medal dla barw Wielkopolski, wygrywając konkurencję kłbks-6 szkolny wynikiem — 537 pkt.

ZAPASY

I w tej konkurencji odnosimy sukcesy. Antoni Puchala z województwa poznańskiego zajął pierwsze miejsce w wadze do 60 kg. Ponadto nasi reprezentanci uzyskali następujące rezultaty: waga 45 kg — 3. Henryk Kokot, waga 48 kg — 4. Ratajczak, waga 52 kg — 3. Leszek Buda, waga 56 kg — 5. Osiełowski, waga 75 kg — 8. Jasiński, waga 81 kg — 5. Czekala.

LUCZNICTWO

Drużynowo tę konkurencję wygrała Warszawa — 95 pkt przed Kielcami — 56, Gdańskiem — 45 i Poznaniem 41 pkt.

W klasyfikacji klubowej Surma znalazła się na czwartym miejscu.

Bez większych sukcesów zakończyły się niedzielne występy szermierzy, gimnastyków, piłkarzy ręcznych (nie weszli do finału), akrobatów, dżudoków, ciężarowców.

MACIEJ STABOWSKI

WYPADEK SZYBOWCOWY

Na łódzkim lotnisku Lublinek wydarzył się poważny wypadek. Szybowiec „Mucha” pilotowany przez Zofię Spotoską, w czasie podchodzenia do lądowania, zawadził o maszt radiolatorni, przebiegł się na płecy i z wysokości ok. 80 m runął na betonowy dyk. W wyniku wypadku, Spotoska wracała z Wrocławia, gdzie 24 bm. wykonywała tzw. przelot docelowy. W stanie bardzo ciężkim ofiarę wypadku przewieziono do szpitala im. Jonschera. Podana tu została zabiegom operacyjnym.

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

Oto łączna punktacja II OSM po konkurencjach niedzielnych:

1. Warszawa miasto	— 803 pkt.
2. POZNAŃ	— 546,5
3. Bydgoszcz	— 477
4. Katowice	— 473
5. Wrocław	— 378,5
6. Gdańsk	— 330
7. Szczecin	— 321,5
8. Łódź miasto	— 230
9. Zielona Góra	— 247
10. Lublin	— 222
11. Kraków miasto	— 218
12. Koszalin	— 192
13. Warszawa woj.	— 178
14. Olsztyn	— 161,5
15. Rzeszów	— 154
16. Kielce	— 159,5
17. Opole	— 137,5
18. Łódź woj.	— 95
19. Białystok	— 37,5
20. Kraków woj.	— 32

WDP — zakończony

W Gliwicach zakończył się XXVIII kolarski Wyścig Dookoła Polski w obsadzie międzynarodowej. Zwycięzcą został młody, zaledwie 21-letni Stanisław Szozda z warszawskiego Legii, wychowanek Ludowych Zespołów Sportowych.

Ostatni etap prowadzący z Cieszyńska do Gliwic długości 175 km był najcięższym i najbardziej interesującym z całego wyścigu.

Wyniki indywidualne 12 etapu (bez bonifikacji): 1. Ovion (Francja) — 4:16:50, 2. Matysiak (Arkońska Szozda) — 4:17:03, 3. Krzeszowski (Płast Gliwice), 4. Hertel (Flota Gdynia), 5. Scibiorek (Spolemie Łódź).

Końcowa klasyfikacja XXVIII Wyścigu Dookoła Polski: 1. Szozda (Legia) — 30:03:00, 2. Smyrak (Górnik Słupiec) — 30:04:28, 3. Zakretka (Francja) — 30:05:16, 4. Labocha (Gryf) — 30:05:56, 5. Barcik (LZS Zieloni) — 30:06:12, 6. Ovion (Francja) — 30:07:14, 7. Hanusik (Górnik Łędziny) — 30:07:24, 8. Nadolny (Polonia Pila) — 30:08:43, 9. Jasinowski (Bron Radom) — 30:08:43, 10. Jakubowski (Bug Wyszków) — 30:08:46, 11. Krzeszowski (Płast) — 30:10:27, 35. Szurkowski (Dielm) — 30:23:31, 40. Czechowski (Lech) — 30:29:28.

Bezpłatnie po zakończeniu Wyścigu Dookoła Polski kierownik wyszkolenia PZKol. W. Walkiewicz i trener H. Łasak ustalili listę kandydatów na mistrzostwa świata w Mediolanie: Edward Barcik (LZS Zieloni Opole), Stanisław Szozda (Legia Warszawa), Jan Smyrak (Górnik Słupiec), Leszek Kluj (Lech Poznań), Krzysztof Stec (Spójnia Lublin), Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia), Lucjan Lis (Ruch — Radzionków), Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław), Zenon Czechowski (Lech Poznań), Zbigniew Krzeszowski (Płast Gliwice), Stanisław Labocha (Gryf Szczytno), Zygmont Sierpowski (Płast Gliwice), Wiesław Jasiński (Sarmata Warszawa), Jacek Hertel (WKS Flota Gdynia), Jerzy Żwirko (LZS Zjednoczenie Olsztyn), Czesław Polewski (Gryf Szczecin). (PAP)

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

MACIEJ STABOWSKI

STEFAN PLUCIŃSKI

Na powiniemkę

Dokończenie ze str. 3

rytm wkładał się w tętno serca, śnił się nerwowo i niespokojnie. Później dopiero poznawszy znaczenie tajemniczego skrótu pomyślałem, że polski parowóz i polskie wagony pędzą wśród polskich uśpionych miast i wsi, nie mogły mówić inaczej niż po polsku, że Polskie Koleje Państwowe mocą swych mechanicznych serc musiały stwierdzić swą polskość i dobrowolnie Volklisty nie podpisały.

W Garwolinie, która to nazwa napawała nas dreszczem, gdyż wielu znajomych przymierano w tej okolicy z głodu i zimna, transport zatrzymał się nieco dłużej. Część wysiedleńców tu miała swoją stację docelową. My jechaliśmy dalej. W Dęblinie pożegnaliśmy nas Nawrocki. A tak chcieliśmy być razem! W świetle dworcowych lamp została wyliszy ich na peronie siedzących na tłumokach w towarzystwie zielonych mundurów. Pani Ewa Nawrocka, w ciemnoczarnym odzieniu wielkopolskiej

wieśniaczki stała nam ręką i łąz w oku pożegnania, gdy pociąg ruszył i skrył się w mroku wśród nizinnych garwolińskich lasów.

Dojeżdżamy do Lublina. Za oknem migają i znikają za nami nazwy stacji Puławy, Naleczów, Motycz, Sadurki, nie wiem dziś która wcześniej a która później. W Lublinie znów dłuższy postój. Panie z Czerwonego Krzyża roznoszą gorącą zupę z koncentratu spożywczego o nazwie „Knorr”, oraz kawę i chleb.

Skąd polska organizacja czerpała fundusze na tego rodzaju pomoc? Nie podejrzewaliśmy, aby to była zasługa okupanta. Dali nam przecież w Łodzi kilka bochenków chleba i po 20 zł emisyjnych na członka rodziny, wskutek czego cały „kapitał” wyciągnięty zaledwie 100 zł nie licząc kilku marek, które gdzieś tam się uchowały. Pomoc ta musiała pochodzić zapewne od miejscowego społeczeństwa, które po roku okupacji z pewnością samo nie było zbyt syte.

Wkrótce znów jesteśmy na trasie. Za oknami noc. W szyby zaczyna deszcz. Sen już się nas nie ima. Jedyne małe dzieci

TEATR

W POZNANIU POLSKI, NOWY, OPERA I OPERETKA — nieczynne; MARCINEK — g. 10 „Ojczyzna”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE GNIEZNO: „Słodka Charity”; KOSCIAN: „Jeśli dziś wtorek to jesteśmy w Belgii”; KORNIK: nie czynne; LESZNO: „Cyfrela odpowie”; NOWY TOMYSL: „Dziewczyna na jeden sezon”; OBORNIK: „Winnetou w Dolinie Śmierci”; SRZEM: nieczynne; SRODA: „Boom”; SZAMOTULY: „Czas bez wojny”; WAGROWIEC: „Kremlofskie kuranty”; WRZESNIA: „Romeo i Julia”.

W POZNANIU FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Watykan i zabytki Rzymu”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m; 8.15 Gra Polska kapela pod F. Dzierżanowskiego; 8.45 Z tej i tamtej strony lady; 9 Czego chcesz słuchamy; 9.40 Dla przedświatli: „Na krzyby”; 10.05 A Zielworożca — „Krewni” fragm. pow.; 10.50 „Przyśrobie nąty”; 11 Lato z radiem; 12.25 Rytm i mel. dla wszystkich; 13 Rep. z Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie; 13.40 Wieści, lepiej, taniej; 14 Trójeści; 15.05 Godzina dla dzieci; 15.45 „Przygody Mikolajka”; 16.05 Opinie ludzi i Partii; 16.15 Kompozytor tygodnia — F. Liszt; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 „W Studio Rytm i gdzie indziej”; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30 Konc. zyczeń; 20.30 Graja i śpiewają ze sobą; 21 Przegląd ekonom.; 21.20 Teatr PR — Studio Klasyczne „Parobek Jernej i jego prawo”; — słuch.: 22.35 Po premierze „Zaczarowanego koła” w Bydgoszczy; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Gra Zespół J. Milliana; 23.40 Ork. i zespół wokaln. Ray'a Davisa; 0.10 Program nocny z Zieleni Góry.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 6.30—14.30 — Przerwa; 14.30 Zesp. akordeonowe; 14.40 „Słuchacze pisza — my odpowiadamy”; 15 Letni konc.; 15.40 Rep. z Festiwalu Zespołów Artystycznych WP w Połczynie Zdroju; 17.15 Aud. społeczna; 17.25 Fragmenty konc. z Festiwalu Zw Zaw.; 17.55 Radioexpress; 18.05 Gra Zespół B. Hardego; 18.20 Widnokrąg — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Teoria i praktyka nauczania i. obcych; 19.30 Magazyn lit.-muzyczny „Piosenka Siboney'a”; 21.16 Kompozytor tygodnia — F. Liszt; 21.33 Rep. literacki; 21.53 Gra Orkiestra Tony Evansa; 22.33 Rep. pt.: „Powrotny lot”; 22.45 Rytm i piosenki Paryża; 23.10 J. Brahms — Serenada na orkiestrę.

WIADOMOŚCI: 5.30, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 45 m; 8.05 Instrumenty na start; 8.35 Muzyka poczta UKF; 9 „Przygody barona Münchhausena”; 9.30 Złoty miłośnik polski z piosenką; 9.45 Nasz rok 71; 9.45 Wszystkie Sonaty Skriabina — VII Sonata op. 64; 10.01 Opera na beatowo; 10.15 Aud. radia ONZ; 10.35 Wszystko dla pań; 11.45 „Seri C-L” pow.; 12.25 Konc. muzyki uniwersalnej; 13 Na koszańskiej antenie; 15 Wielki stół — opow.; 15.10 Tylko po rosyjsku; 15.30 Korzenie sięgają głęboko — rep.; 15.55 Instrumentalne popourii; 16.15 Muzyczny mecz: Japonia — Anglia; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „Przygody barona Münchhausena” pow.; 17.40 Klub starej płyty; 18.10 Po wachcie — mag.; 18.35 Mój magnetofon; 19 Pisarz miesiąca — M. Wańkiewicz; 19.15 Z ballad przez kontynenty; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Nowe, nowe i najnowe; 20.40 Rozkosze w doleni; — gaw.; 20.50 Dzieła i twórcy — M. Ravel; 21.30 Bossa ciagle nowa; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki; 21.50 J. F. Haendel: „Juliusz Cezar”; 22.05 Trio Jacquesa i oussiera; 22.15 Powieść w wyd. dżw. — „Dwie królowe”; 22.45 — Przebieg spod znaku „Zorro”; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa Yves Montand.

WIADOMOŚCI: 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

WTOREK PROGRAM I: 10—11.25 — „Kariera Buster Keatona” — film fab. prod. USA; 16.30 — Dziennik; 17 — „Operacja woda”; 17.30 — „Poznańscy naukowcy”; 17.45 — Telewizyjny Ekran Młodych; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 19.55 — Wystąpienie Ambasadora Korei Południowej Rep. Lud. z ok. miesiąca wspólnej walki o wycofanie wojsk amerykańskich z Korei Południowej; 20.10 — Kronika

Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych Wielkopolan

Na uroczystościach z okazji Lipcowego Święta wielu zasłużonych dla Wielkopolski i kraju mieszkańców woj. poznańskiego udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi. Informują nas o tym nasi współpracownicy z różnych powiatów.

W RAWICZU Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski przyznano 9 powstańcom wielkopolskim: Stanisławowi Gabrielczykowi z Golejki, Janowi Handke, Józefowi Kaczmarkowi i Ludwikowi Matysiakowi z Rawicza, Stanisławowi Klejewskiemu z Janowa, Władysławowi Lorko w z Domardzic, Szczepanowi Pawlakowi ze Sławkowa oraz Stanisławowi Pelarczykowi i Janowi Rysiovi z Jutrosina. Złoty Krzyż Zasługi udekorowano Józefa Ciszewskiego, dyrektora Cukrowni w

Miejskiej Górze, Stanisława Jeziernego z PZDL, Teodora Krysiaka z Gazometu, Piotra Ruskowiaka — przewodniczącego Prez. MRN w Miejskiej Górze oraz Stanisława Sołeckiego — radnego MRN z Bojanowa.

WE WRZESNIE Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Jan Boguś, Jan Jaśniewicz, Ludwik Łąkowski, Franciszek Matuszczak, Henryk Sijka, Zygmunt Heller, Florian Zieliński. Złote Krzyże Zasługi wręczono: Kłofasowi Banaszakowi z Miłosławia i Edmundowi Dobosiewiczowi z Pyzdr.

W OSTROWIE Krzyżami Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: Józefa Biedziaka, Antoniego Garbarczyka, Ignacego Jędraszczaka z Dębicy, Albina Królka z Wysocka, Hieronima Wasilewskiego z Ligoty, Walentego Pienkowskiego z Jankowa Przygodzkiego, Andrzeja Urbaniaka i Marcina Szkludlarza z Raskowa, Stanisława Skupina z Nowych Skalmierzyc, Franciszka Doda i Stanisława Teczkę z Wezła PKP oraz pośmiernie — Ignacego Chmielewskiego.

Takie same wysokie odznaczenia państwowe otrzymali mieszkańcy POWIATU GNIEZNIENSKIEGO: Stefan Malin z Niechanowa i Franciszek Stelmaszewski z Kiszkowa i mieszkańcy KORNIA Jan Kandulski i Stanisław Przybył.

Wakacje w OHP

Są jeszcze miejsca

Przedsiębiorstwa rolne i leśne woj. poznańskiego wyrażają chęć dodatkowego zatrudnienia młodzieży w okresie wakacji. Wojewódzka Komisja OHP ZMS i ZMW w Poznaniu przyjmuje więc dalsze zgłoszenia chętnych do pomocy w rolnictwie i leśnictwie w ramach wakacyjnych hufców pracy. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 16 roku życia.

Uczestnicy OHP zatrudniani są na zasadzie pracowników sezonowych, zgodnie z układem zbiorowym, korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i odzieży ochronnej, opieki lekarskiej, opieki ze strony kadry OHP oraz częściowego odpłatnego wyżywienia (13,50 zł dziennie).

Dziewczęta mają ponadto możliwość podjęcia pracy akordowej w Przetwórnicy Owoców i Warzyw w Radojewie pow. Poznań, na zasadzie codziennych dojazdów.

Blizszych informacji udziela biuro WK OHP, Poznań, pl. Wolności 18, pokój 2, tel. 508—15.

Prztyczek

Nie kiwnęli nawet palcem...

W Grzebieniu oddano do użytku nową strażnicę OSP. Znajdują się w niej pomieszczenia na wóz bojowy i magazyny sprzętu przeciwpożarowego. Obiekt kosztował ponad 150 tys. zł i był finansowany przez PZU oraz Gromadzką Radę Narodową. Pozostało jeszcze do wykonania urządzenie odgromowe oraz ułożenie podłogi w jednym z pomieszczeń.

Jest co najmniej dziwne, że członkowie OSP w Grzebieniu nie wykazywali żadnego za interesowania budową własnej strażnicy. Nie zadeklarowali pracy społecznej, mimo iż fundusze były szczupłe. Jest to chyba pierwszy wypadek w powiecie szamotulskim, aby organizacja czekała wyłącznie na gotowiznę... (mr)

28 i 29 bm.

Losowanie samochodów — premii PKO

Oddział Wojewódzki PKO informuje, iż poczynając od lipca br. losowania premii na książeczki wystawione w Poznaniu i województwie odbywać się będą w ciągu 2 dni od godz. 9 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej w następujących terminach i grupach: 28 bm. dla wszystkich książeczek grupy I z wkładami po 6 000 zł z całego okręgu oraz dla książeczek II grupy z wkładami po 9 000 zł wystawionych w I, II i III Oddziale PKO w Poznaniu. 29 bm. dla książeczek II grupy z wkładami po zł 9 000 wystawio-

nymi przez oddziały terenowe województwa.

Przedmiotem losowania będzie 151 samochodów osobowych. Oddziały prowadzące rachunki wkładów na tych książeczkach udostępnią zainteresowanym — za okazaniem przez nich książeczki — spisy książeczek zakwalifikowanych do losowania. Spisy książeczek będą także udostępnione za okazaniem książeczki osobom obecnym na sali losowań 28 i 29 bm. w ciągu godziny przed rozpoczęciem losowania. (na)

Centralnej Spartakiady Młodzieży: 20.20 — „Kariera Buster Keatona” — film fab. prod. USA; 21.45 — „Panorama Literacka”; — „Czego oczekują od literatury”; — dyskusja ze studentami; 22.25 — Dziennik.

SRODA — PROGRAM I: 8.15 — Matematyka w szkole; — „Działania i ich własności”; — „Numeracja i system pozycyjny”; 10—10.50 — „Randall i Duch Honkirk”; — film serwin prod. ang.; 16.50 — Dziennik; 17 — Dla młodych widzów „Teleferie”; — „Kaledonczyk” film z serii „Przygody sir

Lancelota”; — „Filmowy festiwal świąteczny”; — „Tygodnik dobrych wiadomości”; „Galeria na medal”; — „Klub Kluczników”; — „Niewidzialna ręka”; — „Harcerskie lato Robinsonów”; 18.35 — Program z cyklu „Pozukiwania”; 18.50 — Wszelchnia TV z cyklu „Sztuka liczenia”; — „Dobry wieczór”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik”; 20 — Kronika Centralnej Spartakiady; 20.15 — „Randall i Duch Honkirk”; — ang. film serwin; 21.05 — Marazym „Światowid”; 21.35 — „Ballady” śpiewa Bernard Ładysz; 22.05 — Polska Kronika Filmowa; 22.20 — Dziennik.

40 mld zł kredytów inwestycyjnych dla wsi w bieżącym 5-leciu

Wywiad z naczelnym dyrektorem Banku Rolnego — R. Harasimowiczem

Decyzje Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL z kwietnia br. w sprawie zadań rolnictwa w latach 1971 — 75 wskazują, że kredyt nadal będzie jednym z głównych źródeł pomocy państwa w zakresie finansowania potrzeb produkcyjnych i inwestycyjnych indywidualnych gospodarstw rolnych. W związku z tym dziennikarka PAP Barbara Topczewska przeprowadziła rozmowę z naczelnym dyrektorem Banku Rolnego — Romualdem Harasimowiczem o podstawowych założeniach polityki kredytowej i kierunkach działalności Banku w bieżącym 5-leciu.

Uwzględniając wskazania produkcyjne stawiane wobec indywidualnego rolnictwa, a w związku z tym — zakładania poważny wzrost zaopatrzenia wsi w bieżące i inwestycyjne środki produkcji zakłada się — mówi dyr. Harasimowicz — znaczne zwiększenie pomocy kredytowej dla wsi. Przewidujemy pełne zaspokojenie potrzeb rolników na kredyty związane z nakładami na produkcję bieżącą, a więc na zakup nawozów, pasz przemysłowych, na opłaty za usługi produkcyjne itp. udzielane głównie przez spółdzielnie oszczędnościowo — pożyczkowe. W coraz większym stopniu za spokajane będą również inwestycyjne potrzeby kredytowe wsi, związane zwłaszcza z budownictwem i remontami budynków. W latach 1971—75 kredyty inwestycyjne dla ludności wiejskiej wyniosą 40 mld zł a więc będą o 37 proc. wyższe niż w ub. 5-lacie. W miarę wzrostu produkcji materiałów budowlanych i uruchamiania lokalnych rezerw

w tym zakresie, polityka kredytowa Banku Rolnego zmierzać będzie nie tylko do pełnego zaspokojenia potrzeb związanych z budownictwem gospodarczym, a szczególnie inwentarskim, ale także do rozszerzenia pomocy kredytowej na budownictwo mieszkaniowe. Przewiduje się zmniejszenie centralnych ograniczeń w zakresie rozmiarów pomocy kredytowej na budownictwo mieszkaniowe. O tym ile kredytu będzie się przeznaczać na budownictwo gospodarcze, i mieszkaniowe decydować będą wyłącznie przeżyda rad narodowych, najlepiej znające lokalne potrzeby.

Wprowadza się jednocześnie szereg udogodnień dla rolników przy ubieganiu się o kredyty. Np. rolnik zamiast wielu kredytów na różne cele będzie mógł uzyskać jeden kredyt na pokrycie ogółu potrzeb związanych z nakładami na produkcję bieżącą oraz jeden kredyt na sfinansowanie różnych zamierzeń inwestycyjnych. Ma to na celu zapewnić

rolnikowi kompleksowej pomocy na rozwój całego gospodarstwa.

Wprowadzono już poważne udogodnienia w formach zabezpieczenia spłat kredytu. Bank nie będzie również wymagał przedkładania przez rolników zezwoleń władz budowlanych przy kredytach udzielanych na remonty budynku.

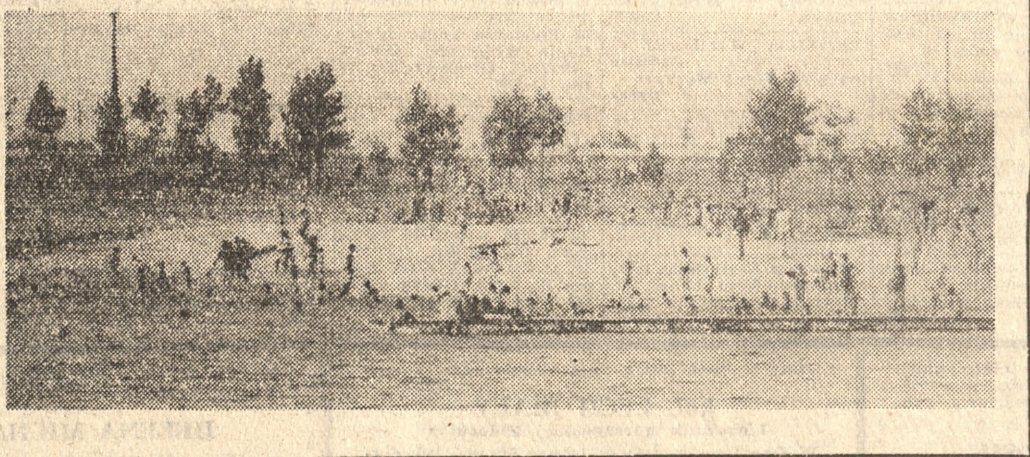
— Jednym z podstawowych zadań rolnictwa jest wzrost produkcji zwierzęcej. Czy w tej dziedzinie przewiduje się wprowadzenie zmian w warunkach udzielania kredytu?

— Przede wszystkim będą zaspokajane potrzeby kredytowe na rozwój produkcji zwierzęcej. Oddziały Banku Rolnego zostaną w najbliższym czasie upoważnione do udzielania w całym kraju kredytów na budownictwo inwentarskie na dogodniejszych niż dotychczas warunkach, a mia nowicie na okresy spłat do 30 lat zamiast jak dotąd — 20 lat, przy czym z 3-letnią kadencją w miejsce 2-letniej i oprocentowaniu tylko od 2 do 3 proc. rocznie. Umożliwi się ponadto rolnikowi uzyskanie łącznego kredytu na budowę lub modernizację budynku inwentarskiego i wyposażenie go w tzw. małą mechanizację, na zakup inwentarza zarodkowego oraz pokrycie kosztów budowy siłosów, gnojowni i urządzeń do zaopatrzenia gospodarstwa w wodę. Aby zachęcić rolników do zmechanizowania prac w budynkach inwentarskich już istniejących, Bank będzie udzielał na ten cel kredytów, pokrywających nawet pełne koszty tych przedsięwzięć.

Na tle znacznego zainteresowania, zwłaszcza młodych rolników kupnem ziemi nie tylko z PFZ, ale także od osób prywatnych, Bank Rolny — mówi dyr. Harasimowicz — uruchamia również kredyty na ten cel. Będą one udzielane w uzasadnionych gospodarstwach wypadkach, np. młodym rolnikom na kupno całego gospodarstwa łącznie z budynkami, bądź dokupienie ziemi od właścicieli gospodarstw nie mających perspektyw rozwoju. Równocześnie wprowadza się korzystniejsze warunki przy udzieleniu kredytów dla młodych rolników przejmujących gospodarstwa od rodziców oraz zakładających nowe samodzielne gospodarstwa — na ich racjonalne zagospodarowanie. W tych przypadkach kredyt będzie przyznawany na okresy spłat dłuższe niż obecnie o 10 lat z wydużeniem o 1 lub 2 lata kadencji i niższym o 1 proc. oprocentowaniem.

Młodzi rolnicy, którzy przejmą od rodziców gospodarstwa poważnie zadłużone z tytułu dotychczas udzielonych kredytów, będą mogli uzyskać ulgi przez nowe rozłożenie ich spłaty, zwłaszcza jeśli podejmą nowe nakłady inwestycyjne. Należy podkreślić, że Bank będzie nadal prowadził elastyczną politykę kredytową, dostosowując ją do wymogów dyktowanych bieżącymi potrzebami rozwoju produkcji rolnej oraz do sytuacji ekonomicznej wsi. Rolnicy na ogół terminowo spłacają kredyty bankowe. Oddziały banku zostały jednak zobowiązane do szczególnego zwrócenia uwagi na zabezpieczenie pełnej spłacalności kredytu. Przy tej okazji warto przypomnieć, że na rok bieżący wprowadzono specjalne zachęty dla rolników przedterminowo spłacających raty kredytów udzielanych na inwestycje. Przy przedterminowej spłacie należności jednorocznej, bonifikata wynosi 4 proc.; przy 2-letniej — 8 proc.; 3-letniej — 12 proc.; 4-letniej — 16 proc.; przy 5-letniej — 20 proc., a powyżej 5 lat — 25 proc.

Plaża nad Wrześnicą



Powiat wrzeszński ubogi jest w naturalne zbiorniki wodne, długo więc jego mieszkańcy musieli korzystać z tych dobrodziejstw w sąsiednich powiatach, przede wszystkim w gnieźnieńskim. Spłetnienie przed paru laty wód rzeczki Wrześnicy i utworzenie sztucznego jeziora stało się prawdziwym dobrodziejstwem dla spragnionych w upalne dni słońca i wody mieszkańcy Wrześni. Każdego dnia rojno tu teraz i gwarno. Nad brzegami sztucznego jeziora ulokowały swoje ośrodki wypoczynkowe miejscowe zakłady pracy.

Fot. — J. Chłasta

Powiat gnieźnieński w 1972 roku

Projekt planu gospodarczego

Został już opracowany i zatwierdzony przez Prezydium PRN w Gnieźnie projekt terenowego planu gospodarczego powiatu na rok przyszły. Zapewnia on dalszy rozwój gospodarczy oraz zmierza do podniesienia poziomu życia ludności. W planie znalazły także odbicie główne zasady, dotyczące intensyfikacji i metod gospodarowania.

W 1972 r. przede wszystkim postępować będzie dalszy rozwój produkcji roślinnej i zwierzęcej (wzrost plonów czterech zbóż z 1 ha do 23 kw i skupu żywyca do 14 tys. ton). Uzyskanie tego zagwarantować powinny zwiększone dostawy nowych, wysokoplennych odmian zbóż i ziemniaków oraz wzrost zużycia nawozów mineralnych do prawie 194 kg NPK na 1 hektar.

W zakresie przemysłu i usług nastąpi dalszy wzrost produkcji w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych podległych radzie narodowej o 2,3 proc. a wartość usług dla ludności wzrośnie o 9,4 proc. Duże możliwości zwiększenia produkcji istnieją jeszcze w Gnieźnieńskim Przedsiębiorstwie Paszowym. Związane jest to jednak z rytmiczną dostawą surowca do produkcji.

Obroty handlu detalicznego mają wzrosnąć o 32 mln zł. Już w roku bieżącym notuje się zwiększone zapotrzebowanie na artykuły spożywcze, przemysłowe i deficytowe materiały budowlane. Usprawnienia wymaga zaopatrzenie rynku wiejskiego poprzez zwiększenie dostaw, rozszerzenie lokalnej produkcji

materiałów budowlanych oraz dostosowanie podaży do potrzeb konsumenta. Wymagać to będzie od gnieźnieńskich handlowców większej niż dotychczas elastyczności i operatywności.

W zakresie komunikacji przewiduje się — licząc na pomoc społeczną — budowę 6 km nowych dróg oraz pełną modernizację 20 km dróg. Z nowych urządzeń socjalnych przybędzie nowe przedszkole w Kombinacie PGR — Działyn i rozpozocznie się budowę przychodni rejonowej w Witkowie. Przewiduje się duży udział społeczeństwa w budowie niektórych inwestycji. W ten sposób prowadzona będzie np. budowa sieci wodociągowej w Braciszewie i Woźnikach. Nakłady na kapitalne remonty urządzeń komunalnych przekroczy 2 mln zł.

W planie uwzględniono wiele zadań z programu wyborczego Powiatowego Komitetu FJN. (zk)

UWAGA DZIECI! ZABAWA NA JEZDNI MOŻE SIĘ SKOŃCZYĆ KALECTWEM LUB ŚMIERCIA!